Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Piątek 23 grudnia 1938 r. | Nr. 352

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Na Rusi Podkarpackiej brak chleba i nafty

„Popularność" rządu Wołoszyna

pod presją bagnetów żandarmów

UNGWAR, 22.12 (PAT). Według wiadomości z Husztu grasa tutejsza przepełniona jest wiadomościami, mającymi dowodzić niezwykłej popularności, jaką się rzekomo cieszy wśród ludności karpatoruskiej rząd Wołoszyna. Zdawałoby się, że wobec tego dygnitarzy miejscowej ludności nic nie może grozić torom rządowym na Rusi Podkarpackiej ze złe. Tymczasem drogi prowadzące do Husztu są gęsto obstawione żandarmerią w ten sposób, że co jakieś 200 — 300 metrów stoi dwuosobowy posterunek uzbrojonych żandarmów, który kontroluje dokumenty wszystkich przechodniów i wszystkie przyjeżdżające do Husztu samochody. Specjalnie ścisła kontrola przeprowadzana jest na kilka godzin przed przejazdem samochodu Wołoszyna lub Rewaja. Na lotnisku w Pradze przed paru dniami ogólną uwagę zwróciła na siebie niezwykle silna ochrona policji i żandarmerii. Jak się okazało, oczekiwany był przylot ministra rządu Wołoszyna, Rewaja. Ochrona taka nie jest w Pradze praktykowana nawet w wypadku oficjalnych wizyt najbardziej wysoko postawionych osobistości zagranicznych. Fakty te, stojące w jaskrawej sprzeczności z szerzonymi przez agentów Wołoszyna wiadomościami o rzekomo panujących na Rusi nastrojach, są szeroko komentowane przez miejscową ludność.

BRAK NAFTY

Mały ruch graniczny pomiędzy Rusią Podkarpacką a Rumunią jest szczególnie ożywiony na moście w Boczkowie Wielkim. Można tu obserwować dziesiątki chłopów przechodzących przez most na stronę rumuńską i powracających z butelką nafty w ręku. Trudności komunikacyjne na Rusi są bowiem tak znaczne, że ludność pozbawiona jest możności nabycia nawet nieznacznych ilości nafty dla celów oświetleniowych. Nawet w pogranicznych miejscowościach w pobliżu Rumunii nie można nabyć najmniejszej ilości nafty. W dalej położonych od granicy miejscowościach nawet urzędy odczuwają wielki brak nafty i zmuszone są do najdalej posuniętej oszczędności przy oświetlaniu lokali urzędowych.

UTRUDNIENIA W KOMUNIKACJI

Komunikacja między Rusią a resztą państwa jest coraz trudniejsza ze względu na mrozy i leżący miejscami śnieg. To też zamówienia, które kupcy z Husztu poczynili w Pradze przed dwoma tygodniami, nie zostały do dnia dzisiejszego dostarczone na miejsce. Dzisiaj można widzieć w Huszcie ludzi, którzy poczynili zakupy świąteczne i odnoszą je do domów albo wcale nie zapakowane, albo też zawinięte w gazety, gdyż na całej Rusi nie można od dłuższego czasu dostać papieru do pakowania.

W pierwszych dniach po arbitrażu wiedeńskim, sytuację — o ile chodziło o szybką komunikację osobową z Pragą — ratowało nawiązanie komunikacji lotniczej pomiędzy Pragą a położoną w odległości 85 klm od Husztu pograniczną miejscowością Slatynskie Doly. Z pogorszeniem się warunków atmosferycznych, oraz po dwukrotnej katastrofie lotniczej dnia 14 grudnia, komunikacja ta została zawieszona.

Jak wiadomo w jednej z tych katastrof potłukł się dotkliwie min. rządu Wołoszyna — Rewaj.

Ambasador Wieniawa-Długoszowski otrzymał

honorowy sztylet faszystowski

FLORENCJA, 22.12. — Ambasador R.P. przy Kwirynale, gen. Wieniawa-Długoszowski, wziął wczoraj udział w akademii ku czci włoskiego pułkownika Stanisława Becchi, rozstrzelanego przez Moskali w 1863 r. za udział w powstaniu. Ambasador złożył wieniec przed tablicą pamiątkową, ufundowaną przez Polaków i wmurowaną w 1882 r. we florenckim klasztorze św. Krzyża. Tablicę tę wyrzeźbił poeta-rzeźbiarz — Teofil Lenartowicz.

Przemawiając na akademii ambasador R.P. podkreślił, że płk. Becchi poniósł na ziemi polskiej śmierć za najwyższe ogólnoludzkie ideały, których kolebką zawsze były Włochy, a których obrońcą w Europie jest Polska.

Podczas pobytu amb. Długoszowskiego we Florencji sekcja ochotników wojennych wręczyła mu honorowy sztylet faszystowski oraz dyplom członka honorowego sekcji.

Japońsko-sowiecki zatarg o rybaków

Możliwość zbrojnego starcia

na wodach Dalekiego Wschodu

LONDYN, 22.12. (tel. wł.) Zaostrzenie stosunków sowiecko-japońskich doszło do takiego naprężenia, że **lada chwila może dojść nawet do starć zbrojnych.**

Zatarg powstał na tle połowów, dokonywanych przez rybaków japońskich w pobliżu wybrzeży sowieckich. Ostatnio toczyły się rokowania między rządem moskiewskim i tokijskim w sprawie regulowania kwestii połowu ryb. — **Rząd sowiecki odrzucił postulaty japońskie i rokowania zostały przerwane.**

W japońskich kołach rządowych panuje przekonanie, że wobec „niezgodnych z prawem międzynarodowym metod sowieckich" prowadzenie dalszych rokowań nad zawarciem umowy rybackiej jest bezcelowe.

Dziennik „Asahi Szimbun" informuje, iż **rząd japoński uważa ostateczne zerwanie rokowań za nieuniknione i że bezumownym stanie potrafi „właściwymi zarządzeniami" chronić praw rybaków japońskich.**

Pod tymi „właściwymi zarządzeniami" rozumie się powszechnie wysłanie okrętów wojennych w okolice, gdzie rybacy japońscy dokonują połowów. Ponieważ okolice te patrolowane są również przez sowieckie okręty wojenne, — łatwo może dojść do starć.

Problem połowu ryb na wodach Dalekiego Wschodu nie jest nowy. Istnieje on już od kilkudziesięciu lat i na tym tle powstawały zatargi jeszcze przed wojną. W 1911 roku zdarzało się nawet, że wybuchnie wojna, z powodu ostrzeliwania rybackich statków japońskich przez kanonierki rosyjskie. Po powstaniu Sowietów dopiero między nimi a Japończykami wielokrotnie do sporów na tym tle, istniało nawet niebezpieczeństwo wybuchu zbrojnego zatargu.

Chodzi tu o wody morza Chockiego, okolic Kamczatki, wysp Kuryjskich i Szantarskich, miejsca słynne na cały świat ze swej obfitości ryb.

Daladier zwyciężył

ale los jego gabinetu wisiał na włosku

PARYŻ, 22.12. (tel. wł.) Rząd prem. Daladiera omal nie doznał porażki w Izbie Deputowanych, gdy w związku z art. 2 projektu ustawy finansowej postawił kwestię zaufania.

W głosowaniu rząd uzyskał większość 291 głosów przeciw 284 przy 34 kartkach białych i 8 nieobecnych.

Jest to najmniejsza większość, jaką kiedykolwiek uzyskał rząd francuski przy stawianiu kwestii zaufania.

Przeciwko rządowi głosowali komuniści (73-ch), 155-ciu socjalistów, 17 członków Unii Socjalistycznej Republikańskiej, 25 radykałów i około 12 członków niezależnej lewicy. Prawica i centrum bez wyjątku głosowały za rządem. 34 deputowanych powstrzymało się od głosu.

Przyjęcie ustawy finansowej oznaczało zarazem zaakceptowanie dekretów finansowych.

Wielką aferę szpiegowską

wykryto w Hiszpanii

BURGOS, 22.12. W związku z incydentem na granicy hiszpańsko-francuskiej koło Irun, opublikowało ministerstwo spraw zagr. Hiszpanii narodowej urzędowy komunikat. W komunikacie powiedziano, że narodowa **służba kontrolna wykryła w bagażu brytyjskiego konsula Goodmana dokumenty, które niewątpliwie miały posłużyć do poinformowania nieprzyjaciela o przyszłych operacjach militarnych.** Znaleziono także wielkie ilości waluty hiszpańskiej, których nie zgłoszono w urzędzie dewizowym.

Wdrożone dochodzenia pozwalają przypuszczać, że istnieje sieć szpiegowska, która użyła do swych celów samochodu konsula brytyjskiego. Dalsze śledztwo jest w toku.

Dyplomatyczny przedstawiciel Wielkiej Brytanii wyraził życzenie, by sprawę wyjaśniono.

Zarządzenia

PRZECIWŻYDOWSKIE NA WĘGRZECH I W HOLANDII

BUDAPESZT, 22.12. Prymas Węgier ogłosił list pasterski, w którym zarządza, iż żydzi mogą być chrzczeni jedynie za zezwoleniem władz kościelnych i po trzymiesięcznej próbie.

AMSTERDAM, 22.12. — Policja dokonała masowych rewizji w Amsterdamie i aresztowała 440 osób, które nie miały w porządku dokumentów osobistych.

Są to przeważnie żydzi, przybyli nielegalnie zza granicy do Amsterdamu i zamieszkali u swych krewnych.

Poza tym wezwano mnóstwo osób do stawienia się w dyrekcji policji.

Zaproszenie min. Csaky

DO RZYMU

BUDAPESZT, 22.12. Włoski minister spraw zagranicznych hr Ciano zaprosił osobiście węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky do przybycia do Rzymu.

Komitet pomocy dzieciom

NIE PRZYJĄŁ OFIARY OD REJENTÓW Z KALISZA

KALISZ, 22.12. Komitet Pomocy gwiazdkowej dla biednych dzieci odmówił przyjęcia ofiary pieniężnej na ten cel, nadesłanej przez rejentów i pisarzy hipotecznych w Kaliszu. Ofiara ta wynosiła zł 16.

Zarząd Komitetu polecił odesłanie tej sumy rejentowi Kamińskiemu, który zajmował się zbiórką.

Aresztowanie b. ministra

NA DWORCU W KOWNIE

KOWNO, 22.12. Wczoraj na dworcu w Kownie nastąpiło aresztowanie b. ministra rządu litewskiego. Do wysiadającego z pociągu kłajpedzkiego dra Kawelisa, jednego z przywódców chrześcijańskiej demokracji, podeszło dwu agentów tajnej policji politycznej oraz dwu policjantów mundurowych i, przedstawiając nakaz aresztowania, przewiozło go do centralnego aresztu miejskiego.

Dr Kawelis dwukrotnie sprawował obowiązki ministra skarbu w rządzie litewskim.

Wedle obiegających pogłosek, aresztowanie nastąpiło wskutek działalności dr Kawelisa, zmierzającej do zorganizowania antyrządowego puczu.

B. prezydent Benesz skarży

DZIENNIKARZA ANGIELSKIEGO O NARUSZENIE PRAW AUTORSKICH

LONDYN, 22.12. — Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się tu niezwykłego procesu o prawa autorskie.

Oskarżycielem jest b. prezydent Czechosłowacji dr. Benesz, który wytoczył angielskiemu dziennikarzowi Prestonowi proces o naruszenie praw autorskich.

Peston wydał biografię dr. Benesza, twierdząc we słowie wstępnym, że wszystkie szczegóły pisał pod jego dyktandem. Prezydent Benesz twierdzi, że rozmawiał z Prestonem tylko raz i nie udzielał mu żadnych szczegółów biograficznych o sobie.

NA ŁAMACH PRASY

Zza kulis francuskiego lotnictwa

W Gringoire znajdujemy szereg ciekawych danych, tyczących się działalności francuskiego przemysłu lotniczego. W porównaniu z produkcją lotniczego przemysłu niemieckiego zestawienie to wygląda następująco:

Dane dotyczące tempa pracy lotniczego przemysłu Niemiec są względnie dokładne. W Niemczech produkuje się miesięcznie 800 kadłubów i 350 motorów. Pracuje nad tym sto tysięcy robotników po 60 godzin tygodniowo. Dzięki istnieniu ogólnego planu konstrukcji, dokładnie opracowanego, większość części składowych jest wymienna. Wydajność przemysłu jest dzięki temu dwa lub trzy razy większa od francuskiej, gdzie nie stosuje się fabrykacji w wielkich seriach, a każda z fabryk ma swe modele i własną rutynę fabrykacji.

Lotnicza komisja senatu francuskiego stwierdziła wielkie niedociągnięcia w działalności francuskiego przemysłu lotniczego. Jej dokładne badania ustaliły, że wyprodukowanie dwóch pierwszych egzemplarzy samolotu Liore 45, stanowiących początek produkcji seryjnej, wymagało 300.000 godzin pracy, kosztujących 12 milionów franków, do których trzeba dorzucić 700.000 franków koszty materiałów i 1.400.000 franków na akcesoria. Ogólny koszt budowy dwóch pierwszych samolotów wyniósł ponad 14 milionów franków. Każdy z następnych samolotów w tej produkcji potrzebuje 60.000 godzin pracy, czyli jego koszt razem z zakupem materiałów i akcesoriami wyniesie ponad 4 miliony fr. Jest to dwukrotnie więcej niż gdzie indziej.

W dalszym ciągu komisja stwierdza, że w dzisiejszym stanie przemysłu francuskiego, nie może on produkować miesięcznie więcej niż 200 kadłubów, w ciągu 1939 roku; stanowi to czwartą część niemieckiej produkcji. Czy w tych warunkach jest wykonalny plan przewidujący posiadanie 2500 samolotów w lecie 1939 r.? Co będzie w 1940? Nie może być nic pewnego przy tak wysokich kosztach produkcji i powolnym tempie pracy.

GRZECH PRZESZŁOŚCI

W artykule „Kuriera Porannego", — poświęconym sprawom wiejskim, czytamy:

Na zagadnieniu wiejskim ciąży dotkliwie jeden niewybaczalny grzech, jakiegośmy się w przeszłości dopuścili: oto nie umieliśmy, czy nie chcieliśmy wciągnąć tych olbrzymich rzesz ludności, którym daje środki do życia rola, w krąg działania gospodarczo-społecznego. Siedemdziesiąt procent ludności polskiej żyło i w dalszym ciągu żyje niejako na marginesie polskiego życia; nie uczestniczy w procesach, które to życie przeorywują, a jeżeli na nie oddziaływa, to oddziaływa jedynie i wyłącznie swą biernością.

ZAPEWNIENIA I FAKTY

„Ilustrowany Kuryer Codzienny" wyraża życzenie, aby zapewnienia, jakich rząd czesko-słowacki udzielił ostatnio rządowi polskiemu, stały się rzeczywistością. Tymczasem jednak fakty, niestety, są przyczyną zadrażnień w stosunkach polsko-czecho-słowackich:

Może na tym zadrażnieniu zyska ktoś trzeci, ale czy na nim zyska Polska i Czechosłowacja, w to wątpimy. Polityka p. Benesa wykazała, że nie. Polityka ta była właśnie taka: uroczyste zapewnienia swoją, a fakty swoją drogą.

×

Cóż bowiem mamy w Polsce myśleć o tych uroczystych zapewnieniach, jeśli jednocześnie prasa czeska, i to rządowa lub zależna od rządu, atakuje nas tak samo, jak za czasów Edwarda Benesza, tak dziś potępianego przez Czechów?

Czy wystarczy nam stwierdzenie „ministra" Revaya, że nie ma on „nic wspólnego" z polakożerczym ukraińskim pismem skoro to pismo jednak istnieje, jednak wychodzi, i judzi w nieprzytomny sposób na Polskę? Cóż mamy robić z zapewnieniami, że do „Siczy" w Huszcie nie bierze się ochotników, skoro wszystkie zagraniczne, nie polskie, głosy o Rusi Karpackiej — szwajcarskie, francuskie, angielskie, włoskie — jednogłośnie stwierdzają, że kraj ten — to dziś punkt zborny emigracji ukraińskiej? Są to wszystko fakta. Niepuszczanie polskich dziennikarzy do Husztu i trudności, jakich w ostatnich czasach tam doznają nie wiele tu mogą zmienić: My w Polsce wiemy o tym, co się dzieje po tamtej stronie Karpat.

SENSACJA

„Dziennik Powszechny" przypomina pewne wydarzenie, którego efekt prasowy — mimo wszystko — jest nieco zabawny:

Dnia 17 grudnia na pierwszej stronie dziennika „Voelkischer Beobachter" będącego, jak wiadomo, naczelnym organem prasowym partii narodowo - socjalistycznej, ukazała się zdumiewająca na pozór wiadomość. Tytuł wydrukowany łokciowymi literami opiewał:

„Trzecia Rzesza objęła w posiadanie Paryż, Londyn i Nowy Jork".

Pod powyższym tytułem zamieszczono informację o zajęciu przez wojskowe oddziały niemieckie trzech gmin wiejskich, położonych w południowych Sudetach. „Londyn Paryż i Nowy Jork — pisze sprawozdawca „Voelkischer Beobachter" — to małe wioski, przyznane nam przez mieszaną komisję międzynarodową. Dla nas te miejscowości mają stokroć większą wartość od prawdziwego Paryża, Londynu i Nowego Jorku, ponieważ nie ma tam żydów".

„Dziennik Powszechny" sądzi, że ironia nie leżała bynajmniej w zamiarach redakcji „V. B.".

Wybory w 32 miastach
WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, 22.12. Zarządzeniem z dnia 19 bm. rozpisane zostały w Wielkopolsce w dalszych 32 miastach wybory samorządowe. Wybory odbędą się 22 stycznia 1939 roku. Składanie list kandydatów upływa 8 stycznia 1939 roku.

Dar 150 tys. zł.
NA POMOC ZIMOWA

WARSZAWA, 22.12. Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował 150 tys. zł na pomoc zimową.

Masowe rewizje i obławy
W CZERNIOWCACH

CZERNIOWCE, 22.12. Od kilku dni trwają w Czerniowcach wielkie obławy policyjne. Policja i oddziały żandarmerii chodzą metodycznie od domu do domu i legitymują wszystkich mieszkańców. To samo ma miejsce we wszystkich lokalach, restauracjach i na placach targowych. Dotychczas zatrzymano przeszło 500 osób.

Z pałacu
ZOSTAŁY ZGLISZCZA

ŁÓDŹ, 22.12. Ubiegłej nocy wybuchł w majątku Lututów pod Wieluniem wielki pożar w pałacu Wład. Kurnatowskiego. Pałac spłonął doszczętnie. Straty wynoszą około 300.000 zł.

ŁÓDŹ, 22.12. Dziś w godzinach rannych wybuchł przy ulicy Piotrkowskiej groźny pożar. Spłonął doszczętnie duży skład szpagatu i materiałów lnianych firmy „J. Starodworski". W czasie pożaru uległo zaczadzeniu kilku strażaków. Straty sięgają 200.000 złotych.

Japońskie pogróżki pod adresem Anglii
Po udzieleniu pożyczki marsz. Czang-Kai-Szekowi

TOKIO, 22.12. PAT. Udzielenie przez St. Zjednoczone i Anglię nowych kredytów rządowi marsz. Czang-Kai-Szeka wywołało wielkie oburzenie opinii japońskiej, które znajduje swe odzwierciedlenie na łamach prasy.

Koła polityczne zaznaczają, że polityka polegająca na wywieraniu presji ekonomicznej, jedynie zaostrzy opór Japonii.

„Kokumin Szimbun" pisze, iż udzielenie tych kredytów dowodzi, iż Anglia i Ameryka nie są w stanie zrozumieć celów i prawdziwych intencyj polityki japońskiej, które Japonia od dłuższego czasu stara się im wyjaśnić.

Dziennik domaga się zmuszenia Anglii do ewakuowania Hongkongu i Singapore oraz do usunięcia wszelkich symbolów brytyjskiego imperializmu — nie tylko z Dalekiego Wschodu, lecz z całej Azji.

Dziennik wskazuje, iż winno to dotyczyć wszelkich koncesji lub obszarów wydzierżawionych, zaznaczając, że Hongkong został opanowany przez Anglię w wyniku t. zw. wojny opiumowej i że become stał się głównym ośrodkiem przemytniczym.

„Kokumin Szimbun" zapowiada, że Anglia będzie musiała wycofać się na zachód od morza Arabskiego, pisząc ponadto, że **Anglia będzie musiała zwrócić niepodległość Indiom, gdzie brytyjski ucisk i eksploatacja zagrażają sprawie trwałego pokoju w Azji".**

„Niczi Niczi Szumbin" pisze, że Ameryka i Anglia usiłują zmusić Japonię do ustępstw, dodając, że nowy rząd chiński, który będzie niebawem powołany do życia i zostanie uznany przez Włochy, Niemcy i inne państwa, nigdy tych pożyczek nie będzie honorował.

Dziennik kategorycznie zaprzecza pogłoskom o grożącej wojnie sowiecko-japońskiej, przypisując Londynowi celowe rozpowszechnianie tego rodzaju wiadomości.

ZŁOTO I DIAMENTY
wartości 15 milionów franków
skradziono z parowca belgijskiego

BUKSELA, 22. 12. Po przybyciu parowca belgijskiego „Elizabethwill" z Kongo do Antwerpii stwierdzono olbrzymią kradzież złota i diamentów. W czasie podróży z Kongo do Belgii skradziono na statku bezcenne złota i diamenty łącznej wartości 15.5 miliona fr.

W safie statku znaleziono skrzynię metalową, która była nadana w Kongo i ubezpieczona na 13 milionów franków otwartą i pustą. Z listu nadawczego okazało się, że skrzynia zawierała złoto i diamenty.

Jest rzeczą zadziwiającą, że w safie nie było śladów włamania lub otwarcia siłą. Przy wjeździe statku do portu policja przybyła na pokład i przeszukała dokładnie cały parowiec wraz z bagażem osobistym załogi i podróżnych.

Przy tej rewizji odnaleziono kilka diamentów, pochodzących z transportu który padł ofiarą kradzieży. Sześciu członków załogi jest podejrzanych o dokonanie kradzieży. Żadnych śladów — skradzionego złota nie odszukano.

40 urzędników meksykańskich
ZGINĘŁO W DRODZE NA ŚWIĘTA

MIASTO MEKSYK, 22.12. Ciężka katastrofa kolejowa wydarzyła się około 75 km od miasta Meksyku na kolei prowadzącej do Vera Cruz. Co najmniej 40 osób poniosło śmierć. Pociąg wykoleił się prawdopodobnie wskutek pęknięcia przedniego koła lokomotywy. Pociąg przepełniony był urzędnikami, udającymi się na wypoczynek świąteczny. Do Meksyku przybył pociąg ratunkowy z 51 rannymi.

Żebraczka doktorem medycyny
Żebrze „na złość rodzinie"

Na ul. Moniuszki w Warszawie, przed kościołem, policjant zatrzymał jakąś kobietę, proszącą o jałmużnę i przyprowadził zatrzymaną do komisariatu. Podczas osobistej rewizji, znaleziono przy żebraczce 345 zł gotówką.

Zatrzymana podała się za dr medycyny, 36-letnią Annę Eliaszową. Po sprawdzeniu okazało się, iż kobieta mówi prawdę. Dr Eliaszowa twierdzi, iż studia medyczne kończyła we Lwowie, gdzie potem praktykowała w Ubezpieczalni Społecznej.

W 1936 r. zagroziła rewolwerem profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego J. M., za co została uznaną jako chora umysłowo i umieszczona w szpitalu Jana Bożego w Warszawie, gdzie przebywała 3 tygodnie. Następnie znowu pojechała do Lwowa, gdzie pracowała w różnych instytucjach, lecz — jak twierdzi — tu ludzie jej szkodzili, lub też prześladował ją pech, gdyż nigdzie długo nie mogła pracować. Od pół roku Eliaszowa przebywa w Warszawie, zajmując się udzielaniem lekcji niemieckiego i francuskiego w prywatnych domach.

Okazuje się, iż dr Eliaszowa już po raz trzeci jest zatrzymywana przez policję. Swego czasu, nie mając dachu nad głową, była zatrzymana w Al. 3 Maja, gdyż spała na ławce. Na zapytanie dlaczego, mając gotówkę i utrzymanie z korepetycyj, zajmuje się żebraniną, Eliaszowa oświadczyła, iż czyni to na złość swojej rodzinie, gdyż ta pragnie ją ubezwłasnowolnić, ponieważ jest posiadaczką 11.000 zł, ulokowanych w PKO. Książeczki jednak są w posiadaniu rodziny.

Po przyrzeczeniu kierownikowi komisariatu, iż więcej żebrać nie będzie, Eliaszowa została zwolniona.

Zgłodniałe wrony
ZADZIOBAŁY DZIECKO

ŁUCK, 22.12. Niezwykły wypadek napadu stada zgłodniałych wron na dziecko, zdarzył się we wsi Dobraw pow. Łuckim.

Przechodzącą drogą polną za wsią 5-letnią dziewczynkę Marię Popek, zaatakowały nagle olbrzymie stado wron. Zgłodniałe ptaki rzuciły się całą masą na bezbronne dziecko dziobiąc je, gdzie się dało.

Nieszczęśliwe dziecko z okaleczoną strasznie twarzą i wydziobanymi oczami, znaleziono po jakimś czasie nieprzytomne. W drodze do lekarza dziecko zmarło.

Rurą wymordował
CAŁĄ RODZINĘ

SAVANNAH, (stan Georgia) 22.12. Nieznany sprawca zamordował rurą żelazną rodzinę, złożoną z ojca, matki i 2 dzieci oraz ich sąsiada.

Min. Ciano w Budapeszcie

Rozmowy włosko-węgierskie

Węgry łączą od dawna już bardzo serdeczne stosunki z Włochami. — Na Węgrzech też przede wszystkim polityka włoska szukała oparcia dla swych zainteresowań sprawami Europy środkowej na kilka jeszcze lat przedtem — zanim ujrzały światło dzienne t. zw. protokóły rzymskie z marca 1934 r. — (rozszerzone w marcu 1936 r.), które powiązały z Włochami w jeden system Austrię i Węgry. Później kiedy wojna abisyńska i konflikt z Anglią i Francją zaabsorbowały uwagę Włoch na sprawach imperialnych i wpłynęły na postawę osi Rzym — Berlin, Włochy zgodziły się na „anschluss" Austrii — nie zrezygnowały jednak całkowicie ze swych zainteresowań naddunajskich.

Stąd też stosunki węgiersko-włoskie są nadal niezwykle serdeczne i w sprawie rewindykacyj węgierskich wobec Czecho-Słowacji, Rzym udzielił Węgrom pełnego poparcia.

Zrozumiałe jest, że polityka włoska związana obecnie z Niemcami potrzebuje w Europie środkowej i wschodniej przyjaźni, które by w pewnym sensie równoważyły rosnące wpływy Niemiec w pasie między Adriatykiem a Morzem Czarnym. Mimo bowiem osi Rzym — Berlin, Włochy nie mogą pragnąć, by cały ten teren stał się domeną wyłącznie niemieckiej hegemonii, gdyż wówczas zepchnięte zostałyby do roli państwa jedynie śródziemnomorskiego i kolonialnego o ograniczonej strefie zainteresowań. Dlatego Włochy pragną przyjaznych stosunków a nawet współpracy politycznej z Polską, dlatego wyrównały i zacieśniły przed dwoma laty swoje stosunki z Jugosławią i dlatego też podtrzymują przyjaźń i współpracę z Węgrami. Wspólna granica polsko-węgierska odpowiada całkowicie interesom Włoch i dążenia w tym kierunku mogą zawsze liczyć z ich strony na poparcie.

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie wiadomo jeszcze, jakimi rezultatami zakończyła się wizyta min. Ciano w Budapeszcie. Z głosów prasy włoskiej i węgierskiej widać jednak, że sprawa Rusi Podkarpackiej była również przed mi otem rozmów w Budapeszcie i że Włochy nie traktują obecnego rozwiązania jako ostatecznego.

Istnieje jeszcze możliwość przyłączenia północnej części Rusi do Węgier — bądź to w drodze plebiscytu bądź też rewizji orzeczenia arbitrażu wiedeńskiego. Tragiczna sytuacja ludności karpatoruskiej, pozbawionej w dostatecznej ilości dowozu żywności i artykułów pierwszej potrzeby oraz rządzonej przez żandarmów czeskich — jest tu niewątpliwie momentem ułatwiającym wszczęcie jakiejś akcji w tej sprawie.

Na porządku obrad w Budapeszcie znalazły się z pewnością i inne jeszcze zagadnienia jak np. **stosunek Węgier do osi Rzym — Berlin, a szczególnie do Niemiec, dokąd z wizytą udaje się w najbliższym czasie nowy węgierski minister spraw zagranicznych Csaky.**

W stosunkach węgiersko-niemieckich dały się ostatnio zauważyć pewne zadrażnienia. **Dalej stosunki Węgier z Rumunią i Jugosławią.** Rzym chętnie widziałby tu jak najdalej idące porozumienie. Wreszcie sprawa Ligi Narodów i paktu antykomunistycznego również miała być przedmiotem rozmów między min. Ciano a premierem Imredy i min. Csaky. Jest podobno brana pod uwagę ewentualność wystąpienia Węgier z Ligi. Natomiast przystąpienie ich do paktu antykomunistycznego jest mało prawdopodobne.

Program, jak widać, dość obfity i interesujący również Polskę, której interesy w sprawach Europy naddunajskiej idą na ogół równolegle do interesów i dążeń tak węgierskich jak i włoskich.

Siedziba zarządu
ZAKŁADÓW TRZYNIECKICH POZOSTANIE NA ZAOLZIU

Jak już o tym donosiliśmy, dyrektor gabinetu ministra skarbu, p. Wiktor Martin ustąpił z zajmowanego stanowiska i przeszedł do zarządu spółki akcyjnej zakładów trzynieckich w Trzyńcu na Śląsku Zaolziańskim.

Jak się obecnie dowiadujemy, p. Wiktor Martin obejmie stanowisko dyrektora handlowego zakładów trzynieckich. Początkowo istniała koncepcja przeniesienia siedziby zarządu zakładów trzynieckich do Warszawy, później projektowano utworzenie w Warszawie stałej delegatury zarządu, obecnie zaś sprawa ta rozwiązana ma być w ten sposób, że w stolicy utworzona zostanie mała komórka organizacyjna, siedziba zaś spółki pozostanie na Śląsku Zaolziańskim.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

List z Zakopanego

Drugie piętro pod Giewontem
Europeizacja najpiękniejszego uzdrowiska

Zakopane, w grudniu.

Niepodobna rozpocząć opisu wielkiego dnia, jaki przeżyło Zakopane, o czym pokrótce donosiliśmy, opisu uroczystości oddania do użytku 12 kluczowych inwestycyj turystycznych inaczej, jak **od kolejki górskiej na Gubałówkę.** Nie dlatego, by inwestycja ta była najpoważniejszą, lecz ponieważ jest najpiękniejszą.

Budynek stacyjny na szczycie Gubałówki wyrwał z ust kilkuset zaproszonych na otwarcie osób jednobrzmiący okrzyk zachwytu.

To, czego udało się dokonać grupie artystów z architektami **Hryniewiczem i Stokowskim** na czele nie było rzeczą łatwą i prostą. Połączyć luksus z umiarem, piękno z użytecznością, pokonać trudność rywalizacji z naturalnym pięknem tatrzańskiej przyrody, oto czego dokonali twórcy budynku na Gubałówce.

Pawilon jest zewnętrznie pełen prostoty i nawet surowości, bardzo pożądanej na tle groźnej panoramy granitowych szczytów, lecz po wejściu do środka zwiedzający ma wrażenie, iż dostał się do pałacu z bajki. Każdy szczegół wnętrza jest wynalazkiem artystycznym, jest nowością w architekturze wnętrz a całość stanowi unikat w budownictwie.

Sala główna pawilonu, przeznaczona na restaurację jest wsparta w centrum na kolumnie, którą stanowi **surowy pień olbrzymiej lipy** wraz z korą. Na korze tej z rozmachem **wyrzeźbione są sceny góralskie, a twórcą ich jest autentyczny góral-samouk z Zakopanego St. Kenar.** Drewniane ściany olbrzymiej sali pokryte są rysunkami rytymi w drzewie, a wzorowanymi na prymitywnych rysunkach znajdowanych na ścianach jaskiń przedhistorycznych.

Dla kontrastu z tymi prymitywami jedną ze ścian zajmuje głośne **panneau dekoracyjne „Zdroje Polskie" odznaczone „Grand Prix" na Wystawie Paryskiej,** pełne wyrafinowania i wysokiej kultury dzieło zmarłego przed paru tygodniami **W. Kubickiego.**

Niezwykle oryginalne posadzki w hallach, z pozornie bezładnie rozrzuconych a tworzących barwną mozaikę kamieni górskich, olbrzymi huculski kominek, płaskorzeźby na ścianach hallu rzeźbione „na mokro" w świeżym tynku i długi szereg szczegółów, których niepodobna tu opisywać, tworzą harmonijną, daleką od banalności całość. Zupełnie różna od szablonu sal restauracyjnych nie tylko w Polsce, lecz w całej Europie.

Przejdźmy jednak do innych inwestycyj, które czynią z Zakopanego uzdrowisko na miarę europejską.

A więc przede wszystkim sama kolejka na Gubałówkę. Jest to kolejka linowo-terenowa, stwarzająca najlepszą komunikację ze szczytem Gubałówki, przecinając całe jej południowe zbocze i dając temu zboczu nie tylko komunikację, ale i energię i światło elektryczne. Kolejka ta stwarza nie tylko nową atrakcję widokową dla ruchu turystycznego i narciarskiego, ale jest przede wszystkim **otwarciem południowego stoku Gubałówki dla celów zabudowy mieszkaniowej.**

Drugą, doniosłą dla Zakopanego inwestycją jest **przebudowana skocznia narciarska na Krokwi.**

Skocznia na Krokwi jedna z niewielu skoczni w pełni terenowych po przebudowie pozwala teoretycznie na skoki 80-metrowe, a podczas zawodów FIS padnie niewątpliwie nowy jej rekord. Sam stadion zbudowany w półkole obejmuje dwoma wielkimi trybunami wybieg pod skocznię. Dalsze trybuny, po dwanaście z każdej strony, pną się po obu stronach zeskoku. Całość obliczona jest na 3000 widzów.

Ważną inwestycją jest nowoczesny **hotel-schronisko na Kalatówkach wyposażony z nowoczesnym komfortem, obliczony na 200 turystów.**

Zbudowano również dojazd do Kalatówek 2-kilometrową autostradę wiodącą z Zakopanego w serce gór, do najlepszych terenów narciarskich.

Poświęcono wreszcie nowoczesny **2-piętrowy garaż turystyczny, nartostradę z Olczysk do Kwinic, wyciąg saniowy na szczyt Kasprowego i bazar regionalny w Zakopanem. Bazar ten powstał z inicjatywy ministrowej Bobkowskiej.**

Wszystkie te inwestycje są fragmentami wielkiego, jednolitego planu inwestycyjnego. Plan ten oparty o zasadniczą koncepcję urbanistyczną, ma przerobić Podtatrze na kraj, mogący bez szkody dla swego naturalnego uroku obsłużyć dziesiątki tysięcy turystów w sposób nowoczesny.

Cały ten rozmach inwestycyjny na Podhalu **jest dziełem wiceministra Bobkowskiego, w którego resorcie znajduje się turystyka i który, co ważniejsze, jest entuzjastą Tatr.**

„Najstarsza emigracja"

Galeria „byłych ludzi" w procesie Plewickiej

Proces Plewickiej w Paryżu wydobył na światło dzienne szereg dramatów emigrantów rosyjskich w Paryżu, „najstarszej z emigracji", jak ją nazywają obecnie w stolicy Francji.

Wiele czytało się i słyszało o generałach—szoferach, arystokratach—kelnerach, damach dworu—pokojówkach. Na procesie Plewickiej zjawili się oni wszyscy w sali sądowej. Postarzeli w ciągu dwudziestu lat ciężkiej walki o byt. Zgaszeni, wessani niejako w tłum, wymieniali po prostu swe nazwiska znane niegdyś całej Rosji i już bez zażenowania łączyli z nimi najniższego rodzaju zawody.

Oto generał Erdely, z najbliższego otoczenia cara Mikołaja. W swym nędznym mieszkanku paryskim przechowuje fotografię, na której stoi za plecami cara podczas manewrów w Krasnym Siole.

Zawód — szofer, przedtem pianista w małej restauracyjce na lewym brzegu Sekwany.

Generał Szatiłow, były dowódca pułku kozaków, jeden z najwspanialszych oficerów carskiej armii.

Zawód — kelner w restauracji, przedtem szofer.

Oficer gwardii Czernogarow. Zawód — dyrygent orkiestry rosyjskiej w pewnej z tawern paryskich.

Hrabia Baranow, bogacz i arystokrata. Zawód — portier w lokalu nocnym „Casanova".

Jego małżonka — dozorczyni toalety w tymże lokalu.

Krzesińska, słynna tancerka petersburska, przyjaciółka cara. Dziś nauczycielka tańca w balecie paryskim.

Pani Lenozonow, niegdyś bogaczka petersburska, słynna z tego, że w salonach jej bywało najbardziej doborowe towarzystwo. Dziś — posługaczka.

Hrabianka Wiera Tołstoj, wnuczka wielkiego pisarza — śpiewaczka w nocnych lokalach.

Maria Rasputin, córka słynnego mnicha. Zawód — poskromicielka zwierząt w cyrku paryskim.

Młodsze pokolenie wychowane, a niejednokrotnie urodzone już na emigracji, stara się jednak dźwignąć i powrócić do tej sfery społecznej, z jakiej wyszli ich rodzice.

Nierzadko zdarza się, że syn czy córka wykształceni w Paryżu, zdobywszy stanowiska inżynierów, lekarzy, adwokatów itp., zwalniają starych rodziców z zajęć, które ich deklasowały. Jednocześnie stają się Francuzami.

Najlepszym przykładem takiego dźwignięcia się przedstawiciela młodego pokolenia emigracji rosyjskiej, jest ostatnia nagroda literacka Goncourtów.

Pod pseudonimem francuskiego pisarza Henri Troyat, który otrzymał tę nagrodę za powieść pt. „Pająk" kryje się przecież młody Rosjanin **Lew Tarasow.** Robi karierę na polu literackim, ale karierę pisarza francuskiego.

Zyski angielskich
KOPALŃ WĘGLA

W trzecim kwartale bieżącego roku suma zysków kopalń Południowej Walii wyniosła 42.559 funtów szterl. Za cały okres od października 1937 r. do września 1938 r. suma ta wynosi okrągło 992.000 funt. szt. wobec 590.000 funt. szt. przed rokiem.

Jak wynika z ogłaszanych regularnie informacyj o zyskach poszczególnych zagłębi węglowych, cały angielski przemysł węglowy pracuje od chwili przezwyciężenia kryzysu w r. 1932 stale z dość wysoką rentownością. Fakt ten nie przeszkadza zresztą, że rząd angielski projektuje obecnie, jak wiadomo, **subwencjonowanie eksportu.**

Praca świetlic powiatowych
w Zagłębiu Dąbrowskim

„Chłop polski jest uosobieniem pracy twórczej i nieustępliwej" — powiedział generał broni Kazimierz Sosnkowski w czasie poświęcenia szkoły powszechnej w Antoniowie. „...Mało jest Polaków, których nie wzrusza głęboko i szczerze obraz wsi polskiej, wierzącej w Boga, zamożnej, zasobnej, gospodarnej, czystej i oświeconej — wsi o przestronnych, schludnych, murowanych domach o dobrych drogach, o kwitnących sadach — wsi bez analfabetów, bez przysłowiowej polskiej nędzy"... mówił dalej najbliższy i długoletni współpracownik Józefa Piłsudskiego.

Dzisiaj mieszkańcy wsi w szybkim tempie emancypują się społecznie, gospodarczo i kulturalnie. Dzisiaj chłop zaczyna się stawać nie tylko przedmiotem ale i podmiotem narodowej kultury. Zagłębie Dąbrowskie, znane przeważnie jako ośrodek wybitnie przemysłowy, posiada dużą ilość licznych skupisk wiejskich, w których daje się zauważyć owa intensywna emancypacja społeczna, gospodarcza i kulturalno-oświatowa.

Praca w organizacjach wiejskich zarówno dla starszych jak i młodzieżowych przybrała tak na sile, że nadaje wsi zagłębiowskiej swoisty ton, a wzmożone tętno nie pozwala na skostnienie, na spoczynek na laurach i nieróbstwo.

Jedną z organizacji wiejskich na terenie powiatu Będzińskiego, które odznaczają się stałą i celową pracą, są Świetlice Powiatowe. Świetlice Powiatowe skupiają w sobie młodzież pozaszkolną w wieku od 14 lat wzwyż. Młodzież po wsiach, w których albo jest brak młodzieżowych organizacyj, albo cele tych organizacyj jej nie odpowiadają, chętnie garnie się do świetlic, — wstępując w poczet ich członków.

Opiekę nad świetlicami roztacza Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego który przychodzi z wydatną pomocą materialną w formie subsydiów pieniężnych lub sprzętu świetlicowego. Zaznaczyć i podnieść należy obywatelskie stanowisko p. starosty będzińskiego J. Boxy, który żywo interesuje się stanem prac w świetlicach. Opiekę pedagogiczno - instrukcyjną roztacza nad świetlicami inspektorat szkolny sosnowiecki.

Cel świetlic Powiatowych jest jasny i prosty: braterskie współżycie członków, dążenie do doskonałości obywatelskiej, samokształcenie i wyrabianie zalet charakteru. Świetlice są zorganizowane na zasadach samorządu wewnętrznego. Członkowie posiadają pewne prawa, zagwarantowane regulaminem i obowiązki, które są zobowiązani wypełniać. Na czele stoi przewodniczący wraz z zarządem. Duszą prac świetlicowych jest kierownik świetlicy, angażowany przez instruktora oświaty pozaszkolnej z ramienia Wydziału Powiatowego.

Praca w świetlicach oparta jest na pracy w zespołach, przy czym zespoły tworzą się na skutek wynikających potrzeb. Zespoły teatralne realizują ideę teatru ludowego, stale pogłębiając swą pracę przez dobór odpowiednich sztuk i czynną postawę członków. Zespoły przysposobienia rolniczego zapoznają się z pracą na roli zagłębiowskiej, słuchając wykładów rolniczych, czytając fachowe pisma rolnicze i prowadząc praktyczną pracę na wydzielonychku temu celowi własnych poletkach.

Zespoły samokształceniowe dokształcają członków w różnych dziedzinach wiedzy, co jest bardzo ważną rzeczą dla mieszkańców wsi, którzy w ogromnej większości zmuszeni są pozostać przy tej wiedzy i umiejętnościach, jakie im daje szkoła powszechna.

Jedną z najważniejszych form pracy jest czytelnictwo, szerzej omówione w jednym z poprzednich artykułów p. t. „Czytelnictwo w świetlicach powiatowych pow. Będzińskiego". Dużą popularnością i wziętością wśród świetliczan cieszą się i inne formy pracy: robótki ręczne świetliczanek, skrzynka zapytań, a zabawy i gry świetlicowe — przynoszą im tak dużo radości, że niechętnie opuszczają lokal, udając się do domów. Nic dziwnego — stan ich rozumie ten, kto wie, jak mało radości w życiu codziennym ma młodzież wiejska.

Wycieczki bliższe i dalsze umożliwiają świetliczanom poznanie własnego, najbliższego rejonu i niektórych przynajmniej części Polski, a piesze wędrówki przyczyniają się do lepszego rozwoju fizycznego. Ten sam cel mają również drużyny koszykówki i siatkówki, szerząc ten piękny i pożyteczny sport wśród wiosek.

Urządzane obchody o charakterze społeczno-organizacyjnym jak: akademie ku czci 20-lecia Niepodległości, Powstania Listopadowego, Styczniowego, imieniny P. Prezydenta R.P., Marszałków, Zlot Świetlicowy itp. — pozostawiają niezatarte piętno państwowego i narodowego wychowania w duszach uczestników.

Rezultaty tych prac są pozytywne nie tylko dla osobowości poszczególnych członków, ale przyniosą i przyniosą korzyści dla narodu i państwa, w chwili, gdy w życie wejdzie owo młode pokolenie i decydować będzie o dalszych losach i mocarstwowym rozwoju Rzeczypospolitej. Nie wątpimy, że społeczeństwo i państwo w swych nadziejach nie zawiedzie się.

MARIAN PIETRAS.

Kupujcie tylko u Polaków!
Odezwa Związku Młodej Polski

Związek Młodej Polski Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego wydał następującej treści ulotkę:

Młodzi Polacy!

Rozpoczyna się okres Świąt Bożego Narodzenia, a z nim okres największego ruchu w sklepach zaopatrujących Was w różnorodne artykuły.

Wzywamy Was Polacy do bezwzględnego bojkotu artykułów żydowskich. Omijajcie sklepy żydowskie, bo artykuły zakupione na „Święte Dni" — dla chrześcijanina Polaka — nie mogą pochodzić z ręki żydowskiej.

Kupujcie tylko u Polaków!

Pamiętajcie, że każdy grosz zarobku dany żydowi, umniejsza nasz stan posiadania, popychając Polskę w zależność gospodarczą od wrogiego nam elementu żydowskiego.

Wzywamy Was do Czynu!

Żyjemy w czasie, gdy tylko państwa o zdecydowanym i zwartym obliczu narodowym odegrają rolę w zamęcie europejskim.

My, młode pokolenie chcemy Polski Wielkiej, Mocarstwowej, wolnej od żydostwa, masonerii i innych obcych agentur wolnej od nędzy i wyzysku, bierności i kompromisu.

Łączymy się z całą młodzieżą polską zdrowo myślącą. Walczymy o Polskę Zjednoczoną, skonsolidowaną, o Polskę wolną od żydów, socjałów, komuny, masonerii i jej sług.

O Polskę Narodową i Katolicką.
O Polskę Sprawiedliwości Społecznej.
O Polskę Dynamizmu Żołnierskiego.
O Polskę Czynu i Karności.
O Polskę Braterstwa i Zaufania.

Młody Polaku!

Jeśli chcesz walczyć i zwyciężać w naszych szeregach,

Jeśli chcesz ponieść ofiary dla polskości tej ziemi,

Jeśli się nie boisz ni trudu ni pracy,

Jeśli chcesz pozytywnym czynem pomóc Ojczyźnie w unarodowieniu kraju, zgłoś się natychmiast do Związku Młodej Polski.

Przygotowujemy razem kadry szturmowe do wielkiej ofensywy naszych żywiołów.

Uzbroimy Orła Białego: Damy mu w szpony miecz!

Niech zniknął wśród nas staro-partyjne spory, niech zjednoczy nas wizja Wielkiej i Potężnej Polski!

Wszyscy na front!

Ruch Młodo-Narodowy — Zwycięży!

ZWIĄZEK MŁODEJ POLSKI
Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego
Sosnowiec, Dom Społeczny, ul. Żytnia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

23 Grudzień — Piątek

Wiktorii, Magdaleny
Słowiański: Sławomira
Słońca wsch. 7.44, zach. 15.26
Księżyca w. 8.25, zach. 17.29

HISTORIA PODAJE:

1595 Akt połączenia Kościoła wschodniego z rzymsko - katolickim w Polsce.
1683 Uroczyste powitanie zwycięscy spod Wiednia Jana III w katedrze na Wawelu.
1806 Bitwy napoleońskie nad Narwią i Wisłą.

PRZYSŁOWIA:

Gdy przed wilią pogodnie
Będzie tak ze cztery tygodnie.

ZŁOTE MYŚLI

Nie ten jest mądry —
kto wiele spraw umie,
Lecz kto źle od dobrego
rozeznać rozumie.

Mikołaj Rej.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pensjonat Mimoza"
EDEN: „Brawura".
PATRIA: „Paweł i Gaweł".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźnińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 22 bm. o godz. 20.30 premiera pełnej humoru i zabawnych sytuacji komedia de Fleurs'a i Caillavet'a p.t. „ZAKOCHANI" w reżyserii p. Jana Bielcza. Udział biorą pp.: Bulanka, Kryńska, Puchniewska, Veithówna, Bielecki, Bielicz, Dziekoński, Lubelski i Sarnowski. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Piątek 23 bm. godz. 19 — „Krawiec w zamku" (dla bezrobotnych).
Sobota 24 bm. — teatr nieczynny.

Repertuar świąteczny

Niedziela 25 bm. godz. 20 — „Pan Jowialski".
Poniedziałek 26 bm godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla dyr. kop. ks. von Pless); godz. 20 — „Jan".
Wtorek 27 bm. godz. 20 — Występ Chóru Dana.
Środa 28 bm. godz. 20 — „Pan Jowialski".

—oOo—

× ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH proboszcz parafii W. N. M. P. w Sosnowcu ks. kanonik Jankowski złożył na Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu 16 zł oraz 10 zł na przytułek dla starców.

× PRACOWNICY EKSPOZYTURY WOJEWÓDZKIEGO BIURA FUNDUSZU PRACY w Sosnowcu z okazji imienin kierownika Ekspozytury p. Tomasza Majera złożyli na pomoc zimową bezrob. kwotę zł 50 (zł pięćdziesiąt), która w dniu 22 bm. wpłacona została do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu na konto Miejskiego Obywat. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Pasterka
W POLSKIM RADIO

Polskie Radio transmituje 24 bm. o godz. 24 uroczystą Pasterkę z Jabłonkowa, uroczego miasteczka, położonego w samym sercu Beskidów Śląskich. Pasterkę poprzedzi nastrojowy felieton Gustawa Morcinka na temat: „Boże Narodzenie na Zaolziu", w którym znany literat śląska opowie o osobliwych wierzeniach górali beskidzkich, związanych z tajemniczą nocą wigilijną.

Początek felietonu o godz. 23.50. Tak więc tego roku Polskie Radio umożliwi wszystkim tym, których silny mróz zatrzyma w domu — wysłuchanie Pasterki przy własnej choince.

—oOo—

Wystawa obrazów i grafiki
ANTONIEGO DE BRADE I P. STELLERA W SOSNOWIECKIM RATUSZU

Wobec zbliżającego się terminu likwidacji tej interesującej imprezy, który nastąpi w dniu 30 bm. zarząd wystawy donosi, że w czasie Świąt Bożego Narodzenia wystawa będzie otwarta od godz. 12 do 19. Ceny wejścia dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży szkolnej i dzieci 10 gr.

—oOo—

Uprawnienia ubezpieczeniowe wdowy
PO PRACOWNIKU UMYSŁOWYM

Wdowa otrzymująca rentę wdowią z ubezpieczenia pracowników umysłowych, w razie ponownego zamążpójścia nie traci prawa do renty, która ulega tylko zawieszeniu na czas trwania ponownego małżeństwa. Jeżeli jednak wdowa zgłosi roszczenie o odprawę, wówczas ustaje prawo do renty wdowiej, a wdowie wypłaca się odprawę z powodu ponownego małżeństwa. Jeżeli jednak wdowa zgłosi roszczenie o odprawę, wówczas ustaje prawo do renty wdowiej, a wdowie wypłaca się odprawę z powodu ponownego zamążpójścia w wysokości 36 miesięcznej renty wdowiej.

Dancing świąteczny
KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ

Tradycyjnym zwyczajem Koło Młodzieży Pracowniczej przy Oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. . w Sosnowcu urządza dla członków Koła, Związku i zaproszonych gości dancing świąteczny w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia t.j. dnia 26 bm. o godz. 17.

Organizatorzy zapraszają najserdeczniej wszystkich członków i sympatyków Koła na te zabawę, która jak i inne imprezy tego rodzaju, dostarczy gościom wiele miłych wrażeń.

Zaproszenia wydaje sekretariat Koła Młodzieży Pracowniczej codziennie od godz. 17 do 19, w sobotę od godz. 15 do 16.

Zabawa odbędzie się w lokalu Klubu Towarzyskiego Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a.

—oOo—

× TRADYCYJNE POLSKIE JASEŁKA. W dniu 25 bm. o godz. 15 i 19 w sali Domu Katolickiego w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego zostaną odegrane 2 wielkie przedstawienia pt. „Polskie Jasełka" Rydla przez sekcję sceniczną Zw. Podoficerów Rezerwy Koła Środula. Wstęp 25 gr dla dzieci, a od 50 gr do 1 zł dla dorosłych. Zysk z imprez przeznacza się na dożywianie biednych dzieci, urządzenie świetlicy związkowej oraz kontynuowanie dalszych prac w dziedzinie wojskowej. Z uwagi na powyższy cel zarząd Zw. Podoficerów Rez. Koła Sosnowiec-Środula apeluje do społeczeństwa o łaskawe poparcie.

Dąbrowa chce mieć tańszy prąd

Uchwały Rady miejskiej

W ub. środę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie ostatnie już w b. roku. Na wstępie uzupełniono porządek obrad dwoma punktami, a mianowicie sprawą opłat drogowych na rok 1939 oraz sprawę wypłaty zapomogi dla pracowników fizycznych Magistratu.

Z kolei Rada uchwaliła pobór podatku od zbytku mieszkaniowego oraz od hoteli, niepobieranych dotychczas.

Dłuższa dyskusja wywiązała się podczas uchwalania poboru dodatku komunalnego do państwowego podatku od energii elektrycznej. Zabierali w niej głos pp. radni: Berbecka, inż. Berbecki, Sieradzki, wiceprezydent Cupiał i Włodarkiewicz.

Mówcy wypowiedzieli się za zrewidowaniem umowy jaką miasto związane jest z Elektrownią Okręgową oraz za obniżką cen prądu.

Rada na wniosek r. Berbeckiej wysunęła dezyderat pod adresem zarządu miejskiego, zalecający wszczęcie odpowiednich kroków o obniżenie cen energii elektrycznej oraz obniżenia opłat za liczniki i ograniczniki.

Gdyby zabiegi zarządu miejskiego nie odniosły skutku r. Berbecka proponuje, aby mieszkańcy miasta ograniczyli zużycie prądu.

Po dyskusji na temat obniżki cen prądu Rada uchwaliła bez dyskusji pobór opłat na targu oraz targowicy nierogacizny; statut bibliotek miejskiej im. H. Kołłątaja; statut organizacyjny dla rzeźni miejskiej oraz pobieranie opłat drogowych na r. 1939 za nadmierne zużycie dróg.

Pod koniec Rada uchwaliła wypłacenie zasiłku świątecznego dla pracowników fizycznych, zatrudnianych stale przez Magistrat w łącznej sumie 2065 złotych. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia urzędu wojewódzkiego. W razie zatwierdzenia uchwały Rady przez województwo pracownicy fizyczni otrzymaliby zapomogę po świętach.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezydent Trzęsimiech złożył Radzie życzenia „Wesołych Świąt".

40-lecie pracy zawodowej

adw. Janusza Borowskiego

Onegdaj z okazji 40-lecia pracy zawodowej p. Mecenasa Janusza Borowskiego, Delegata Rady Adwokackiej w Sosnowcu, Prezes Sądu Okr. p. W. Kurkowski, Prokurator Sądu Okr. p. K. Suski, Wiceprezesi Sądu Okr. pp. K. Kucharski i E. Lesiewicz, Kierownik Sądu Grodzkiego p. A. Terkiel i Przewodniczący Sądu Pracy p. R. Ostrowski złożyli Dostojnemu Jubilatowi gratulacje w imieniu Sędziów i Prokuratorów Okręgu Sosnowieckiego w uznaniu wielkich zalet umysłu i charakteru oraz ciężkiej, odpowiedzialnej i dla wymiaru sprawiedliwości użytecznej pracy adwokackiej.

Sędziowie i Prokuratorzy znając właściwą Jubilatowi skromność oraz wyczuwając Jego obywatelskie intencje odstąpili od przyjętej w tego rodzaju wypadkach formy bankietowej i zamiast bankietu ofiarowali do dyspozycji Jubilata zebraną przez siebie sumę pieniężną na cele społeczne.

Zradiofonizowana szkoła w Sosnowcu

Głośniki w 16 salach szkolnych

Dzięki staraniom Koła opieki oraz kierownictwa szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza przy ulicy Żytniej 12 w Sosnowcu szkoła ta została całkowicie zradiofonizowana, kosztem 2000 zł.

Szkoła otrzymała wewnętrzną stację nadawczą oraz 16 głośników we wszystkich salach szkolnych, które są połączone ze wspólnym aparatem odbiorczym.

W związku ze zradiofonizowaniem szkoły, pierwszej w Zagłębiu, odbyła się w ub. środę wieczorem piękna uroczystość poświęcenia instalacji radiofonicznej.

W szkole zebrała się młodzież, rodzice oraz przedstawiciele władz szkolnych. O godz. 18.20 dyr. Ligoń wygłosił okolicznościowe przemówienie ze studia Polskiego Radia w Katowicach, poczym przemawiał w imieniu Koła opieki p. Fularski, poczym ks. Krawczyk dokonał aktu poświęcenia i wygłosił przemówienie. Dalsze przemówienia wygłosili pp.: kierownik szkoły Barański, zastępca inspektora szkolnego dr. Kursa, nacz. K. Nawrocki i red. Ćwierk.

Po przemówieniach śpiewał chór szkolny oraz uczniowie deklamowali.

Piękną uroczystość zakończyło wspólne zdjęcie.

Podwyżka płac w fabryce „Rekord"

Orzeczenie arbitrażowe zlikwidowało zatarg

Trwający od dłuższego czasu zatarg na tle zarobkowym w fabryce „Rekord" w Sosnowcu, zatrudniającej ponad 40 pracowników został zlikwidowany w drodze dobrowolnego arbitrażu.

Inspektor pracy inż. Rosen występujący jako arbiter wydał wczoraj swe orzeczenie ustalające warunki płacy i pracy w zakładzie.

Robotnicy uzyskali podwyżkę płac w wysokości od 12 do 35 proc., przy czym minimalna stawka dzienna ustalona została na 1 zł. 60 gr. zamiast dotychczasowych od 1 zł. do 1 zł. 30 gr. Za pracę akordową wynagrodzenie będzie o 25 proc. większe. Orzeczenie arbitra uregulowało również sprawę urlopów w fabryce. Robotnicy rozpoczynać będą urlopy w poniedziałki przy czym za 8-mio dniowe urlopy robotnicy otrzymywać będą równowartość siedmiu dniówek, a za urlopy 15-dniowe — 13 dniówek.

Orzeczenie arbitra obowiązuje wstecz od dn. 15 bm. do 31 grudnia 1939 roku, a w razie niewymówienia go przedłużone będzie na czas nieokreślony z terminem jednomiesięcznego wypowiedzenia.

Nie uzyskawszy zapomogi

pozostawiła w Magistracie trzyletnie dziecko

W gmachu zarządu miejskiego w Sosnowcu zauważono trzyletnią dziewczynkę, błąkającą się bez opieki. Na pytanie dziecko oświadczyło z płaczem, iż matka kazała mu czekać, pozostawiając je w hollu gmachu i więcej nie wróciła.

Okazało się, że opuszczona dziewczynka jest dzieckiem mieszkanki Sosnowca Rozalii Fiszerowej (Wielka 5), która w ten sposób zamanifestowała swe niezadowolenie na odmowę przyznania jej zapomogi.

Porzucone dziecko oddano pod opiekę matki, która za swój lekkomyślny krok odpowiadała wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał Fiszerową na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Samochód najechał

NA PRZECHODNIA

Onegdaj rano samochód ciężarowy prowadzony przez Pawła Nieżyto z Janowa (Polna 5) najechał na ulicy 3 Maja u wylotu ulicy Wawel na przechodzącego przez ulicę 58-letniego Aleksandra Sołtyka, zamieszkałego w Wojkowicach Komornych (Sobieskiego 48).

Potrącony Sołtyk upadł na jezdnię, przy czym prawa noga jego znalazła się pod kołem auta, które przez nią przeszło, łamiąc ją koło kostki.

Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu, a nieostrożnego szofera policja zatrzymała.

—oOo—

Zderzenie motocyklu

Z AUTEM

Na ul. Sabnowskiej w Częstochowie zderzył się w ub. poniedziałek motocykl z samochodem półciężarowym. Oba pojazdy uległy poważnym uszkodzeniom. Jadąca w przyczepce motocyklu kobieta, Janina Ciszewska i siedzący obok niej 8-letni chłopczyk odnieśli lżejsze rany. Sam kierowca, Witold Zakrzewicz z Będzina, doznał tylko lekkich obrażeń.

—oOo—

× **SYLWESTER ZWIĄZKOWY.** Zarząd Klubu Towarzyskiego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, tradycyjnym zwyczajem urządza na zakończenie roku zabawę p. n. „Sylwester Związkowy" dla członków Związku i zaproszonych oraz wprowadzonych gości. Komitet organizacyjny zabawy dokłada starań, by zabawa wypadła jak najokazalej i przewiduje w programie niespodzianek szereg atrakcji artystycznych. Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie Klubu w godzinach wieczorowych i w sekretariacie Związku, ul. Sienkiewicza 17a.

× **NAJECHANA PRZEZ FURMANKĘ.** Aniela Zybarz, zamieszkała w Milowicach, przechodząc ulicą wpadła pod koła przejeżdżającego wozu, przyczym doznała złamania podudzia. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Szybikarze

PRZED SĄDEM

W wyniku akcji przeciwko nielegalnemu wydobywaniu węgla, odbyła się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko dwóm mieszkańcom Dańdówki, Janowi Łubinowi i Bolesławowi Woźniakow., którzy eksploatowali węgiel na terenach Towarzystwa Sosnowieckiego.

Szybikarze wybili szyb głębokości kilkudziesięciu metrów i wydobyli węgiel w prymitywnych i groźnych dla życia warunkach.

Sąd wymierzył im dwa tygodnie aresztu i karę zawiesił.

—oOo—

Sfałszowane podpisy

NA WEKSLACH

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko Piotrowi Żółtowskiemu, urzędnikowi prywatnemu z Sosnowca (1 Maja 1) i robotnikowi Janowi Krupce z Niwki, którzy sfałszowali podpisy majętnych znajomych i przedstawili podrobione weksle do dyskonta w banku.

Sąd skazał fałszerzy na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

—oOo—

OFIARY

Zł 5 na biedne dzieci i zł 5 na Wincentki w Starym Sielcu zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składają Odalscy.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci, Miejski Kom. Pom. Dzieciom i Młodzieży — zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych, zł 10.— składa Wincentyna Zarzycka z rodziną.

Zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych Zofia Stolarska w Dąbrowie Górn. ofiaruje na Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Dąbr. Górn. 2 zł.

— Jestem tak zahartowany — chwali się ktoś w towarzystwie — żeż w najmroźniejszą noc śpię przy otwartych oknach.

—Nie opowiadaj! — odzywa się jeden ze słuchających — wczoraj przechodziłem późną nocą obok twego mieszkania i widziałem że wszystkie okna były szczelnie zamknięte.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 23 GRUDNIA

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Pogadanka aktualna 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Poczytajmy sobie" — przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorymi 16.35 Paul Dukas: Uczeń czarnoksiężnika — scherzo symfoniczne (płyty) 16.45 „W kraju czardasza i tokaju" felieton 17.00 Opowieść o Bachu 17.45 „Wigilia na Śląsku" pogadanka 17.55 Kolędy dla świetlic w wykonaniu zespołu świetlicowego z N. Bytomia 18.15 „Potrzeby nawozowe naszych gleb" pogadanka 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 „Pan jest miłosierny" fragment z powieści Jerzego Andrzejewskiego pt. „Ład serca" 18.50 Koncert chóru P. R. 19.15 Kartki z Finlandii — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Na przyjście Pana" wygłosi ks. biskup dr Józef Gawlina 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Stefan Garczyński — szkic literacki 22.45 Muzyka z płyt 22.55 Informacje.

KRONIKA ZAWIERCIA

Gwiazdka dla 1000 dzieci

W POW. ZAWIERCIAŃSKIM

Staraniem powiatowego Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Zawierciu, zorganizowano gwiazdkę dla blisko tysiąca najbiedniejszych dzieci ze wsi tut. powiatu. Przygotowano na ten cel 965 paczek mieszanki kawowo - cukrowej i 965 słodkich strucli. Poza tym rozdano 100 par obuwia, 90 sukienek, 150 sztuk ciepłej bielizny i 75 swetrów. Akcja gwiazdkowa objęła 23 miejscowości powiatu Zawierciańskiego. Dziatwę obdarowano w ub. wtorek.

× **CHOINKA.** W ub. r. po raz pierwszy zarząd miejski w Zawierciu urządził publiczną choinkę obok bomby LOPP, tuż przy przejeździe przy ul. Kościuszki. Choinka jest bogato oświetlona lampkami elektrycznymi.

× **WYJAŚNIENIE.** W sprawozdaniu z poświęcenia sztandaru szkolnego prywatnego gimn. męskiego w Zawierciu zakradł się błąd. Wyjaśnić należy, że szkoła otrzymała od fabryki „Wysoka" 10 ton cementu, na rozbudowę sali szkolnej, a nie dwa wagony od prezesa St. Holenderskiego.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj wybuchł pożar w domu Agnieszki Kowalskiej w Zawierciu (ul. Mylna 25). Spaliła się podłoga i sufit. Ogień w zarodku ugasiła miejska straż pożarna. Pożar wybuchł z powodu zapalenia się belki wmurowanej do przewodu kominowego.

× **„ZEMSTA CYGANA".** W dniu 26 bm. Sekcja sceniczna Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność" w Zawierciu urządza świąteczne przedstawienie, na którym zostanie odegrana sztuka p.t. „Zemsta Cygana". Sztuka w 3 aktach obrazująca życie cygańskie, ze śpiewami i tańcami, pióra Roberta Rydza. Bilety w cenie 25, 49 i 99 gr. Sala dobrze ogrzana. Podczas przerw przygrywa doborowy jazzband. Początek o godz. 18.30.

SPORT

SPRAWA SĘDZIEGO NA MECZ PIŁKARSKI POLSKA — FRANCJA

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał od związku francuskiego pismo w sprawie sędziego na mecz Polska — Francja 22 stycznia w Paryżu. Przeciwnie do przyjętego dotychczas zwyczaju, Francuzi nie proponują nazwisk trzech kandydatów, lecz proszą zarząd PZPN o wysunięcie ze strony polskiej kandydatur dwóch sędziów belgijskich i dwóch sędziów szwajcarskich.

Jednocześnie Francuzi komunikują, że na sędziów liniowych zamierzają zaprosić dwóch sędziów luksemburskich.

PETEREK OTRZYMAŁ 2 TYGODNIE DYSKWALIFIKACJI

Wydział gier i dyscypliny Ligi postanowił na środowym posiedzeniu ukarać zawodnika Peterka (Ruch) 2-tygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na meczu Ruch — Zagłębie.

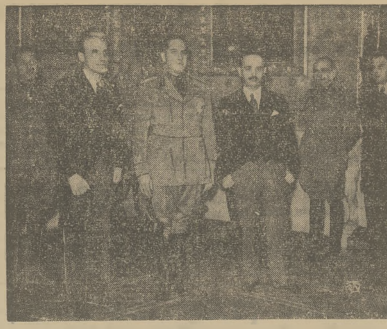
Odnośnie do prośby klubu Warta w sprawie skreślenia z kartoteki kar przewinień gracza Szerfkego, zdecydowano sprawę tę przedstawić zarządowi z przychylnym wnioskiem.

ŚLĄSK — ŁÓDŹ W BOKSIE

W dniu 15 stycznia przyszłego roku odbędzie się międzydzielnicowe spotkanie bokserskie między reprezentacjami Śląska i Łodzi. Mecz ten odbędzie się w Sosnowcu, przy czym skład Śląska będzie następujący: Jasiński, Jarzombek, Welgruen, Chrobek, Akierman, Paterek, Wiederman i Wrazidło.

WALNE ZGROMADZENIE RKS CZARNI

W dniu 6 stycznia 1939 r. w lokalu własnym przy ul. Dziewiczej 11 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie RKS Czarni. Zaproszenia wraz z porządkiem obrad przesłane zostaną wszystkim nie zalegającym w opłatach członkom. Początek obrad w pierwszym terminie o godz. 9, w drugim terminie o godzinie 9.30



MINISTER CIANO W BUDAPESZCIE

W związku z wizytą włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Budapeszcie, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające ministra Ciano w czasie wizyty u premiera węgierskiego Imredy (na lewo) w towarzystwie węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky (na prawo).

Robotnik wpadł do kotła

z wrzącym olejem

W fabryce Potoka w Będzinie wydarzył się tragiczny wypadek.

Oto jeden z robotników Dawid Pfeffer **wpadł do kotła z wrzącym olejem.**

Nieszczęśliwego wyjęto natychmiast z kotła, doznał on jednak bardzo poważnych poparzeń i w stanie prawie, że beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Groźny pożar w centrum Sosnowca

w hotelu „Centralnym"

Wczoraj o godz. 9.25 rano miejska straż zawodowa w Sosnowcu zawiadomiona została o pożarze, jaki wybuchł **w hotelu Centralnym przy ulicy 3-go Maja.**

Gdy straż przybyła na miejsce poddasze domu, gdzie znajduje się sześć pojedynczych mieszkań i komórki drewniane **objęte były płomieniami.**

Po wytężonej akcji ratunkowej pożar zlokalizowano. Wskutek pożaru zniszczone zostały dwa mieszkania oraz spaliło się drewniane wiązanie dachu.

Straty są poważne. Wskutek zalania wodą ucierpiały mieszkania na drugim piętrze.

Ogień został zaprószony podczas rozgrzewania rur wodociągowych w klozecie i przeniósł się na dwie komórki, w których były **różne łatwopalne rupiecie,** a następnie na sąsiednie mieszkania.

Początkowo **lokatorzy starali się sami ugasić ogień,** gdy jednakże pożar rozprzestrzenił się na całe poddasze — wezwano straż.

Gdyby nie sprawna akcja ratunkowa straży następstwa pożaru mogły być o wiele gorsze.

Echa afery morfinowej w Dąbrowie

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu okręgowego

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozważana była sprawa **szajki handlarzy morfiną,** której występną działalność ułatwiał jeden z lekarzy.

Działo się to na terenie Dąbrowy Górniczej, przy czym, jak o tym w swoim czasie donosiliśmy, fryzjer Placek — sprzedał morfiny różnym narkomanom **ogółem za 50.000 zł.** Morfinę tę Placek nabywał dzięki wystawianiu recept przez dr. Kaczorowskiego z Dąbrowy.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Placka na 2 lata więzienia i 500 zł. grzywny, lekarza na 2 lata więzienia i na pozbawienie praktyki na przeciąg 3 lat oraz Matyldę Majową na 6 miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny wyrok ten onegdaj zatwierdził.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polska stal ma prawo do zbytu na rynkach międzynarodowych

W Paryżu odbyło się posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego Międzynarodowego Kartelu Stalowego. Zasadnicze sprawy cen i przydziałów nie figurowały na porządku obrad, omawiano natomiast sprawę porozumień między kartelem a niektórymi krajami, produkującymi stal, a mianowicie Stanami Zjednoczonymi, Południową Afryką, Polską itd.

Komitet nie rozwiązał jednak zasadniczego problemu, związanego z przekazaniem Polsce i Niemcom nowych obszarów, produkujących stal. Komitet jest zdania, że Polska i Niemcy powinny dojść pod tym względem do porozumienia między sobą oraz z Czechosłowacją bez udziału Komitetu. Najważniejszym zagadnieniem jest problem zwiększenia zbytu stali polskiej, której produkcja — w związku z przyłączeniem Zaolzia wzrosła o 50 proc.

KRONIKA OLKUSZA

3 tys. rodzin

OTRZYMAŁO ZASIŁEK

W bież. tygodniu na terenie pow. Olkuskiego odbyło się rozdawnictwo zasiłku przedświątecznego bezrobotnym i ich rodzinom, składającego się z mąki, kawy i węgla, oraz z wypłaty gotówkowej po uprzednim zapracowaniu. Normy wynosiły od zł 6.50 do zł 16.90 zależnie od stanu rodzinnego bezrobotnego, przy czym 50% wypłacono gotówką, a 50% w produktach spożywczych. Za dniówkę bezrobotnym płacono po zł 2.50.

Ilość zakwalifikowanych do pomocy zimowej wynosi około 3 tys. rodzin.

× **30 TYS. ZŁ. NA ZAKUPY ZIMOWE.** Dzięki staraniom Zjednocz. Polskiego Zw. Zawodowego, oraz przy poparciu prezydium OZN w Olkuszu i życzliwemu stanowisku starosty olkuskiego, pracownicy fabryki „Olkusz" w Olkuszu otrzymali z Fund. Pracy tytułem pożyczki 30 tys. zł. na zakupy zimowe.

× **TOW. ŚPIEW. „HEJNAŁ" W OLKUSZU** zwyczajem dorocznym urządza w sali p. Bobrzyckiego w Olkuszu zabawę sylwestrową z wyborem „Królowej balu". Orkiestra „Doborowa piątka".



NOWY PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSWIE ROLNICTWA

Na zdjęciu — podobizna p. Leonarda Krawulskiego, dotychczasowego dyrektora Departamentu, mianowanego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Pola uprawne

W BLASKU NEONÓW

Turysta, który nocą po wspaniale automatycznie oświetlonych autostradach kalifornijskich mknie z szybkością 100 km, widzi na prawo i lewo od szosy tonące w błękitnawej poświacie uprawne pola. To pomysłowi farmerzy kalifornijscy, sławni ze swych upraw warzyw, przy pomocy neonu i prądu elektrycznego walczą z główną plagą ogrodów warzywnych, z owadami.

Jak wykazało doświadczenie, przynętą, na którą najłatwiej idą owady jest błękitnawe światło neonowe. Skonstruowano więc siatkę, w której błękitnawym świetle drga mała rurka neonowa. Siatka zasilana jest prądem elektrycznym, o sile wystarczającej dla zabicia owadów.

Dzięki zastosowaniu tego wynalazku szkody, wyrządzone przez owady szczególnie na bardzo wrażliwych plantacjach karczochów, które ciągną się kilometrami, spadły z 25 proc. na 3 proc. Jedna neonowa pułapka na owady wystarczy na 40 do 60 arów.

Tajemnica śpiącej

Dwie siostry giną po kolei

w zagadkowy sposób

Parę tygodni temu w wagonie pociągu pospiesznego, przybyłego na dworzec Orsay w Paryżu znaleziono młodą kobietę, pogrążoną w głębokim śnie, graniczącym prawie z letargiem. Brak jakichkolwiek papierów nie pozwolił na zidentyfikowanie jej nazwiska. Jedynie w torebce śpiącej znaleziono bilet z Tours do Paryża i pustą tubkę po weronalu, powód nienaturalnego jej stanu.

Po ośmiu dniach wysiłków lekarzy szpitala Loennec w Paryżu śpiąca zmarła, nie odzyskawszy nawet na chwilę przytomność. Wszelkie próby obudzenia spełzły na niczym, tak że pochodzenie jej i przyczyny targnięcia się na życie pozostały tajemnicą.

Jedynym znakiem był bilet kolejowy. Poszukiwania prowadzone w okolicy Tours doprowadziły do wykrycia przypuszczalnego nazwiska zmarłej. W małej wiosce Montlouis koło Tours zniknęła w tym samym czasie młoda kobieta, której rysopis odpowiadał paryskiej samobójczyni. Była nią p. Benard, właścicielka pięknej willi z ogrodem. Ostatni raz widziano ją w przeddzień znalezienia tajemniczej samobójczyni, w kawiarni w Tours, w nastroju bardzo przygnębionym. Funkcjonariuszy policyjnych na progu domu zaginionej czekała niespodzianka — pies, który wszelkimi siłami bronił dostępu do wnętrza.

Na kominku znaleziono trzy listy, zaadresowane do jednego z przemysłowców w Tours, przyjaciela zaginionej. Co zawierały nie wiadomo, ponieważ adresat nie chciał zdradzić ich treści, twierdząc, że odnosiły się tylko do interesów finansowych.

Zeznania jego rzuciły jednak pewne światło na tę tajemniczą aferę. Zmarła w szpitalu Loennec nosiła bardzo charakterystyczną bliznę na lewej skroni.

Przyjaciel p. Benard natomiast kategorycznie zaprzeczył, aby jego znajoma miała jakąkolwiek bliznę na skroni. Z drugiej strony wszakże przyjaciółka zaginionej równie stanowczo opowiada się za istnieniem tej blizny.

Jak gdyby sytuacja nie była jeszcze dość powikłana, policja paryska została zawiadomiona o równie tajemniczym zaginięciu siostry p. Benard, urzędniczki kolejowej w Tours, która wyszła z domu, aby złożyć zeznania.

Przed policją francuską staje więc jedno z najtrudniejszych zadań do rozwiązania. Wokół zaś całej sprawy zaczynają się gromadzić najsprzeczniejsze plotki i hypotezy.

Zagłębie Dąbrowskie siedzibą

korsarzy przemytniczych

Prawdziwą plagą powiatów przygranicznych stanowi przemytnictwo. Jak wynika z ogłaszanych co pewien czas przez władze ochrony skarbowej zestawień, wartość przychwyconego przemytu szacuje się na wiele dziesiątków tysięcy złotych.

Jeżeli się uwzględni, że skonfiskowane towary stanowią zaledwie część przemytu, który dostaje się w granice naszego państwa, łatwo sobie wyobrazić, jak wielkie straty ponosi skarb państwa i gospodarka narodowa.

Jak wiadomo walka z przemytnictwem jest niesłychanie trudna, gdyż w ręce straży skarbowej wpadają zazwyczaj „drobne płotki" — ludzie, którzy trudnią się przemytnictwem na rachunek kierowników band.

Natomiast rzadko kiedy można udowodnić „przedsiębiorcy" przestępczą działalność, zbyt bowiem sprytnie potrafią się maskować. To też często istniała niezwykła sytuacja: władze ochrony skarbowej miały pewność, że dany osobnik jest hersztem bandy przemytniczej a nie mając w ręku dowodów — przeciwko niemu, musiały tolerować przestępczą działalność.

Kres temu stanowi rzeczy położył dekret P. Prezydenta Rzplitej, wydany w roku 1937, który władzom administracyjnym przyznał prawo przymusowego wydalania z powiatów, leżących w pasie granicznym osób, niepożądanych ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

W uzupełnieniu powyższego dekretu ukazało się Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10 czerwca rb., upoważniające między in. Śląski Urząd Wojewódzki do wydalania osób, na których nie ciążą prawomocne wyroki, ale które znane są z przestępczej działalności, jednak im nie udowodnionej. Rozporządzenie to nie posiada mocy obowiązującej na obszarze całego Państwa. Między innymi nie obejmuje ono swym zasięgiem województwa Kieleckiego. Wykorzystują to przywódcy band przemytniczych. Wydaleni z województwa Śląskiego, osiedlają się w Sosnowcu, czy Będzinie, skąd nadal prowadzą swą szkodliwą dla Państwa działalność.

Jest więc rzeczą pilną i konieczną — znowelizowanie wspomnianego dekretu przez rozciągnięcie jego mocy obowiązującej również na obszar województwa Kieleckiego.

Czy można odzwyczaić się OD PALENIA?

Odzwyczajenie się od palenia nie jest rzeczą łatwą; wiedzą o tym dobrze zarówno lekarze jak i palacze. W Instytucie Psychologicznym w Londynie przeprowadzono doświadczenie z 1000 osób, chcących wyleczyć się z nałogu palenia papierosów. Eksperyment udał się całkowicie w stosunku do 145 pacjentów, którzy przestali zupełnie palić. Z pozostałych 855 osób połowa mniej więcej odzwyczaiła się od palenia papierosów na pewien czas, ale potem wróciła znowu do starego nałogu.

W większości wypadków decydował o uleganiu nałogowi palenia brak silnej woli. Ci, którzy zaprzestali, to jest 145 osób „nieugiętych", zapewniali, że czują się bez papierosa o wiele lepiej, niż przedtem, że mają lepszy apetyt, śpią lepiej, wyzbyli się kaszlu.

U FOTOGRAFA

— Chciałbym dać zrobić zdjęcie mojej córeczki. Jak byłoby, zdaniem pana, najlepiej?

— Myślę, że w koszulce, proszę pana, to tak ładnie.

— O, nie, nie można!

— Ależ dlaczego?

— Bo ona skończyła już 19 lat.

Zamożny hurtownik mąki

herszem band przemytniczych

W Częstochowie, Krakowie, Katowicach, Zagłębiu Dąbr. i Lwowie znany był w sferach przemytniczych bogaty hurtownik mąki z Częstochowy, 31-letni Jonas Tatarka, brat jednego z kupców wełny, który posiada sklep również w Częstochowie.

Tatarka, zawsze wytwornie ubrany, posiada eleganckie mieszkanie przy ul. Kopernika i miewał „pańskie gesty" w kawiarniach i restauracjach i nikt by nie posądził, że za tymi pozorami dystynkcji kryje się., herszt band przemytniczych, rozrzuconych po kilku miastach i szmuglujących wyłącznie sacharynę.

Tatarka zwerbował duży sztab, składający się z elementu przestępczego, ponadto angażował z dobrym wynagrodzeniem osoby „wyjątkowo uzdolnione" i przy pomocy swej handy sprowadzał sacharynę z Niemiec, aby następnie przez swych ludzi rozsyłać ją po całym kraju.

Jeden z wybitnych pracowników sprytnego Tatarki, stał się emerytowany kolejarz Karol Szuryn, który, posiłkując się swym biletem zniżkowym, jeździł do Warszawy, dokąd dostawiał słodki przemyt.

Odbiorcami Szuryna byli małż. Cukierman z Warszawy, którym emer. kolejarz dowoził regularnie w walizce po kilkanaście kg sacharyny.

Przemyt odbierała na dworcu sama Cukiermanowa, elegancka dama, która podchodziła zwykle do Szuryna i pytając „Czy to od Tatarki?" — walizkę zabierała.

Ostatnio jednak w chwili, gdy Cukiermanowa wymawiała umówioną formułę, zamiast niej walizkę uchwyciła silna dłoń strażników granicznych. Aresztowany został również Szuryn, w domu którego w Częstochowie przeprowadzono rewizję, znajdując., schowane przezeń przed okiem własnego „szefa" kilka kg sacharyny.

Ponadto przeprowadzono rewizję u przyjaciółki Szuryna, Marii Kramarz przy ul. Kordeckiego, która utrzymuje stołownię. Tu też pod pozorem wspólnych posiłków spotykali się Szuryn i jego szef. Przeprowadzona rewizja wykryła u Kramarzowej 10 kg sacharyny.

Okazało się, że Tatarka w tych dniach miał stanąć na ślubnym kobiercu z jedną z zamożnych żydówek, lecz zamiast do ślubu — Tatarka wraz z Szurynem i Cukiermanami znalazł się w więzieniu.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

5)

— Na Pilsku.

— I tę turę zamierza pan zrobić po nocy?... Nie, mój panie, jestem dość wytrawną narciarką, aby uwierzyć w podobne banialuki.

— Dlaczego? — zdziwił się Stefan.— Przecież, o ile się nie mylę, jesteśmy w jednym z szałasów na Słowikowej hali, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie schroniska...

— Cha, cha, cha!... naśmiała się piękna kobieta, ukazując przy tym dwa rzędy zgrabnych i równych ząbków.

Hryniewicz się zmieszał, lecz spokojnie oczekiwał wyjaśnienia przyczyny wesołości swej przygodnej towarzyszki niedoli.

— Do schroniska na Pilsku mamy około trzech godzin drogi — odpowiedziała wreszcie, zdławiwszy uśmiech. — Stamtąd właśnie wracałam, kiedy niespodziewanie, podobnie jak i pana, chwyciła mnie burza. Znajdujemy się więc w tej chwili pod szczytem nie Pilska, lecz Beskidu. Poznaję nawet wnętrze tego szałasu, w którym spędziłam swojego czasu, podczas lata kilkanaście minut, korzystając z uprzejmości starego bacy.

Na te słowa zdziwienie i przykry zawód odbiły się na obliczu Hryniewicza. Pod wpływem doznanych przeżyć w rozpaczliwej walce z zawieją i tego bądź co bądź niezwykłego spotkania, zapomniał szybko jak długo błąkał się bez wyraźnego celu, nie orientując się nie tylko w czasie, ale i w położeniu.

— Tak, istotnie, zdążając stale na zachód, mogłem dotrzeć na beskidzką halę — pomyślał i świadomość, że musi spędzić noc w tym szałasie, zdala od Hanki, drżącej z uzasadnionego niepokoju, boleśnie ukłuła go w serce.

— Być może, że pani ma rację — rzekł po chwili — gdyż w walce ze śnieżycą straciłem zupełnie orientację.

— Nie tylko być może, ale mam ją z całą pewnością — uśmiechnęła się narciarka czarująco — i musi pan pogodzić się z tą przykrą rzeczywistością, że noc spędzimy razem...

— Tak... niestety... — przyznał szczerze, idąc za tokiem ponurych myśli.

— Zarozumialec z pana! — nadąsała się tamta i wydęła wzgardliwie usta.— Zresztą nikt pna tutaj nie prosił i w ogóle nie rozumiem jak można było bez mojej wyraźnej zgody rozlokować się w szałasie. Wszedł pan w rolę sublokatora, nie licząc się z głównym najemną... To nieładnie...

— Wobec tego bardzo panią przepraszam i... opuszczam progi tego niegościnnego schroniska — odparł Hryniewicz, nie wiedzieć czy wpół żartem, czy też serio.

— Proszę bardzo — padła lakoniczna odpowiedź pięknej narciarki, która oparłszy kształtny podbródek na splecionych dłoniach, obserwowała ruchy Stefana, zabierającego się do opuszczenia szałasu.

W pierwszej chwili sądziła, że Hryniewicz tylko żartuje. Gdy jednak dostrzegła, że istotnie zamierza on udać się w dalszą drogę, podniosła się szybko i stanęła naprzeciw niego.

— Pan nie pójdzie! — powiedziała z naciskiem, a jej dźwięczny, niemal dziecięcy głos zabrzmiał jakoś twardo, rozkazująco.

— Dlaczego?... przecież pani...

Mała, delikatna rączka zatkała mu usta. Stefan pod wpływem tego dotknięcia doznał jakiegoś dziwnego wstrząsu. Zdawało mu się przez moment, przez niewielki ułamek sekundy, że do mózgu wtargnął mu nagle szalejący za ścianą huragan i srebrzystymi płatkami zawirował po wszystkich zakamarkach nerwowych zwojów.

— Niech pan siada! — doleciały go znów rozkazujące, władcze słowa kobiety, pod wpływem czego własne „ja" Hryniewicza zatracało się bezwiednie.

Posłusznie spełnił to polecenie, a gdy usiedli napowrót na dawnych miejscach cisza wypełniła prostą, sczerniałe ściany szałasu. Ogień tylko strzelał, rozpryskując wokół czerwone iskry, a tam, na dworze wicher wyprawiał swoje dzikie, oszalałe orgie. Tam zalegała ciemność i czaiła się zimna, lodowata śmierć — tu było ciepło, przytulnie.

(C. d. n.)

Wykopaliska

SPRZED 7000 LAT NAD ODRĄ

Mit o pragermańskim charakterze ziem położonych w dorzeczu Łaby i Odry, Warty i Wisły rozwiewa się nieubłaganie w świetle najnowszych badań archeologicznych. W miejscowości Lebus nad Odrą odkryto zamulone lotnymi piaskami ruiny warownego zamku kilkakrotnie odbudowywanego i pochodzącego z epoki brązu. Według zdania uczonych niemieckich, charakter tej budowli świadczy, że wzniesiona ona została jako strażnica strzegąca brodu przez Odrę. Po cofnięciu się burgunów, miejsce to zajęli Słowianie, po czym już w nowszych czasach przyszli germanowie, którzy założyli tu swe cmentarzysko. Wykopaliska zameczyska burgundów świadczą wymownie, że na obszarach dziś zgermanizowanych Niemcy są żywiołem napływowym.



— Przecież mogłeś zostać mi wierny przynajmniej do czasu, póki znalazłabym sobie nowego wielbiciela!

— Proszę jaśnie pana, w przedpokoju czeka jakiś żyd.

—Jeżeli z pieniędzmi toi go wpuść, jeżeli po po pieniądze to go wyrzuć! Kiedy ty się wreszcie służby nauczysz?

RANDKA

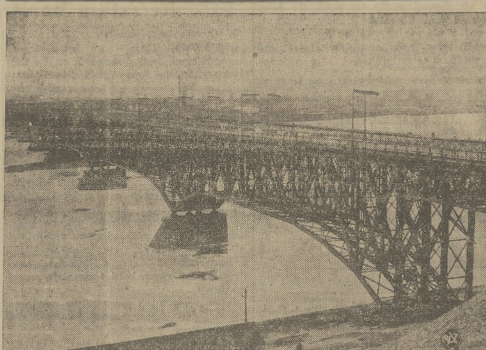
Ona: — A więc czekaj na mnie o godzinie 8 pod zegarem!

On: — Dobrze... a o której przyjdziesz?

ROZTROPNY MŁODZIENIEC

— No, Fredziu, jutro stajesz do egzaminu. Czy jesteś aby przygotowany?

— Tak, wuju na najgorsze!!



MOST LEGIONÓW IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W PŁOCKU NA WIŚLE

W Płocku odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowozbudowanego mostu drogowo-kolejowego na Wiśle. Jednocześnie został oddany do użytku publicznego świeżo wybudowany odcinek linii kolejowej, który połączy ze sobą poprzez nowy most końcowe stacje, znajdujące się po obu brzegach Wisły, a mianowicie stację kolejową w Płocku i stację kolejową Płock — Radziwie.

Most w Płocku stanowi imponującą konstrukcję żelazo-betonową w-g najbardziej nowoczesnych wzorów techniki. Most ma długości 700 mtr. przyczym koszt ogólny budowy sięga 15 milionów zł. Projekt budowy opracował profesor Politechniki Warszawskiej dr inż. Pszenicki.

Most w Płocku, jeden z największych w Polsce, otrzymał zaszczytną nazwę mostu Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

-Na zdjęciu — most Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku na Wiśle

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy, ŻARKI, Fr. Caceń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4